

Dariusz DĄBROWSKI

RELIGIJNOŚĆ KRÓLA DANIELA ROMANOWICZA*

Z pewnym zdziwieniem, przygotowując poświęcony religijności paragraf przeznaczony do drugiego tomu biografii Daniela Romanowicza zauważyliśmy, że mimo istnienia obszernej literatury, poświęconej temu wybitnemu władcy ruskemu¹, nigdy jako odrębne zagadnienie nie była poruszana kwestia jego religijności. Jeśli pisano o związkach starszego Romanowicza z religią, koncentrowano się na sprawach takich, jak relacje z papieżstwem, a więc automatycznie – sprawa “unii” i koronacji królewskiej², organizacja cerkwi Rusi halicko-wołyńskiej³

* Tekst zrealizowany w ramach grantu NCN “Edycja krytyczna “Kroniki halicko-wołyńskiej” z komentarzami oraz tłumaczeniem”.

¹ Nie wymienimy wszystkich prac, poświęconych dziejom Rusi halicko-wołyńskiej w czasach Daniela. Nie miałyby to sensu. Na myśli mamy tutaj wyłącznie naukowe biografie księcia i króla: *Daškevič N.* Knjaženie Daniila Galickago po russkim i inostrannym izvjestijam. – Kiev, 1873; *Kotłjar M. F.* Danylo Halyc'kyj. – Kyïv, 2001; *Idem.* Daniil, knjaz' Galickij. Dokumental'noe povestvovanie. – Sankt-Peterburg 2008; *Bačová J.* Legitimacy – Superiority – Subordination. The Image of Danil Romanovich In the context of foreign affairs in the Galician-Volhynian Chronicle. MA Thesis in Medieval Studies (Central European University Budapest). – Budapest 2010; *Dąbrowski D.* Daniel Romanowicz król Rusi (ok. 1201–1264). Biografia polityczna (Monografie Pracowni Badań nad Dziejami Rusi UKW w Bydgoszczy. – T. 1). – Kraków, 2012; *Aleksandrovyč V., Vojtovyč L.* Korol' Danylo Romanovyč (Sławetni postati Serednioviččia. – Vyp. 3). – Bila Cerkva, 2013. W tym miejscu zaznaczmy, że niniejszy tekst jest uzupełnioną wersją odpowiedniego paragrafu oddanej do druku i mającej się ukazać jeszcze w tym roku monografii: *Dąbrowski D.* Król Rusi Daniel Romanowicz. O

ruskiej rodzinie książęcej, społeczeństwie i kulturze w XIII w.

² Literatura tematu jest bardzo obszerna. Wymieńmy więc tutaj tylko wybrane pozycje dla przykładu: *Pelesz J.* Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart. – Wien, 1878. – T. 1: Von den ältesten Zeiten bis zur Wiederherstellung der Union der ruthenischen Kirche mit Rom (1595). – S. 277–280, 318–319, 321–322; *Daškevič N.* Pervaja unija Jugo-Zapadnoj Rusi s katoličestvom. – Kiev, 1884. – S. 1–33; *Golubinskij E. E.* Istorija ruskoj cerkvi. – Moskva, 1900. – T. 2, piervaja polovina toma. – S. 82–84; *Abraham W.* Powstanie organizacyi Kościoła łacińskiego na Rusi. – Lwów, 1904. – S. 120–132; *Čubatyj M.* Ukraïna i Rym u XIII vici u svoïch zmahanjach do cerkovnoï unii // Zapysky Naukowoho Towarystwa imeni Ševčenka. – Lwiv, 1917. – T. 123–124. – S. 39–57; *Idem.* Istorija Chrystyjanstva na Rusy-Ukraïni. – Rym; Nju-Jork, 1965. – T. 1: Do r. 1353. – S. 612–631; *Umiński J.* Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w. i papież Innocenty IV. – Lwów, 1922. – S. 90–98; *Velykyj A. G.* Z litopysu chrystyjans'koï Ukraïny. Cerkovno-istoryčni radiolekciï z Vatykanu. – Rym; L'viv, 1999. – T. 2: XII–XIII–XIV st. – S. 148–166; *Paslavs'kyj I.* Koronacija Danyla Halyc'koho v konteksti polityčnych i cerkovnych vidnosyn XIII stolittja. – L'viv, 2003;

czy relacje władcy z metropolitą Cyrylem⁴. To chyba główne tematy budzące zainteresowanie badaczy, choć oczywiście znajdziemy także inne.

Właściwie nie ma możliwości, by wypowiadać się o wierze Daniela. Nie zachował się ani jeden ślad osobistego podejścia władcy do tej sfery duchowości. Nie są nim przecież bowiem informacje kronikarza o oddawaniu szczególnej czci jakimś konkretnym świętym, bo to mieści się już w ramach *confessio*. Można co najwyżej pisać o jego religijności, ma się rozumieć, w szerokim kontekście kulturowym i

Idem. Ukraïns'kyj epizod Peršogo Lions'koho soboru (1245 r.). Doslidžennja z istorii evropejs'koï polityky Romanovyčiv. – L'viv, 2009; *Idem*. Chto buv iniciatorom rus'ko-ryms'koho zblžennja u 40-ch rokach XIII stolittja: Danylo Romanovyč czy Inokentij IV? // Knjaža doba: istorija i kul'tura. – Lviv, 2012. – Vyp. 6. – S. 153–172; *Florja B. N.* U istokov religioznogo raskola slavjanskogo mira (XIII v.). – Sankt-Peterburg, 2004. – S. 155–167; *Majorov A. V.* Apostol'skij prestol i Nikejskaja imperija vo vnešnej politike Daniila Galickogo // *Rossica Antiqua*. – 2011. – Nr 1(3). – S. 60–99; *Načirnyj W.* Polityka zagraniczna księstw ziemi halickiej i wołyńskiej w latach 1198(1199)–1264 (Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU. – T. 12). – Kraków, 2011. – S. 248–263; *Dąbrowski D.* Daniel Romanowicz... – S. 167–170, 265–267, 277–286, 325, 347–366, 369, 382–383.

³ W tym miejscu odwołujemy się jedynie do kilku klasycznych prac, wyżej nie wymienionych: *Hruševs'kyj M.* Istorija Ukraïny–Rusy. – Kyïv, 1993 (reprint wydania: L'viv, 1905). – T. 3: Do roku 1340. – S. 260–421 i n.; *Ščapov Ja. N.* Gosudarstvo i cerkov Drevnej Rusi X–XIII vv. – Moskva, 1989; *Senyk A.* A History of the Church in Ukraine. – Roma, 1993. – T. 1: To the End of the Thirteenth Century, (*Orientalia Christiana Analecta*. – T. 243); *Skoczyljas I.* Halyc'ka (L'vivs'ka) eparchija XII–XVIII st. Organizacijna struktura ta pravovyj status. – L'viv, 2010. – S. 134–163, 189–210, 499–509. Należy też oczywiście pamiętać np. o pracach *Ewgenija Golubinskogo* czy *Mykoły Czubatoho*, cytowanych w poprzednim przypisie.

⁴ Przedstawmy tutaj grupę ważniejszych prac poświęconych relacjom Daniela z Cyrylem i w ogóle postaci kanclerza i metropolity: *Golubinskij E. E.* Mitropolit vseja Rossii Kiril III (pervyj posle našestvija mongolov). – Moskva, 1894 (nadbitka z: *Bogoslovskij vestnik*. – 1894. – Nr 1–2); *Idem*. Istorija russkoj

cerkvi. – S. 50–89; *Kargalov V. V.* Vnešnepolitičeskie faktory razvitija feodal'noj Rusi. – Moskva, 1967. – S. 140–141; *Fuhrmann J. T.* Metropolitan Cyril II (1242–1281) and the Politics of Accommodation // *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas*. Neue Folge. – 1976. – T. 24, z. 2. – S. 161–172; *Stökl G.* Kanzler und Metropolit // *Idem*. Der russische Staat in Mittelalter und früher Neuzeit... / Wyd. M. Alexander, H. Hecker, M. Lamlich. – Wiesbaden, 1981. – S. 150–175; *Tvorogov O. V.* Kirill // *Slovar' knižnikov i knižnosti Drevnej Rusi*. – Leningrad, 1987. – T. 1: XI – pervaja polovina XIV v. – S. 225–227; *Ščapov Ja. N.* Gosudarstvo i cerkov... – S. 204–206; *Poppe A.* Mitropolity i knjaz'ja Kievskoj Rusi // *G. Podskal'ski (Podskal'sky).* Christianstvo i bogoslovskaja literatura v Kievskoj Rusi (988–1237 gg.). – Sankt-Peterburg, 1996. – S. 468–471; *Gorina L. V.* Bolgarskij chronograf i jego sud'ba na Rusi. – Sofija, 2005. – S. 65–81; *Ljubaščenko V.* Pečatnyk knjazja Danyla: mytropolyt Kyrylo II v istorii Kyivs'koï cerkvy // *Drohyčyn 1253. Materialy Mižnarodnoi naukovoï konferencii z nahody 755-i ričnicy koronacii Danyla Romanovyča*. – Ivano-Frankivs'k, 2008. – S. 106–118; *Eadem*. Kyivs'ki mytropolity Kyrylo II i Petro Ratens'kyj: istoryčni paraleli // *Knjaža doba: istorija i kul'tura*. – Lviv, 2010. – Vyp. 3. – S. 213–231, 255–256; *Musin A. E.* Drevniruskoje obščestvo, episkopat i kanoničeskoe pravo v XII–XIV vv. // *Miscellanea Slavica*. Sbornik statej k 70-letiju Borisa Andrejeviča Uspenskogo. – Moskva, 2008. – S. 358–359; *Krivošeev Ju., Sokolov R.* Aleksandr Nevskij: epoha i pamjat'. Istoričeskie očerki. – Sankt-Peterburg, 2009. – S. 126–131; *Jusupovič A.* Elity ziemi halickiej i wołyńskiej w czasach Romanowiczów (ok. 1205–1269) (*Monografie Pracowni Badań nad Dziejami Rusi UKW w Bydgoszczy*. – T. 2). – Kraków, 2013. – S. 313–316.

społecznym, a więc właśnie o tym, kogo z mieszkańców Niebios darzył szczególną estymą i w jaki sposób to okazywał.

Oczywiście należy pamiętać, że sposób wyznawania był sprawą wysoce sformalizowaną, poddaną presji już ponad dwuwiekowej tradycji. Mówić więc będziemy właściwie o wypełnianiu przez władcę pewnego obyczajowego konwensu, wypełnianiu w wielu wypadkach nieświadomym. Nie chodzi przy tym oczywiście wyłącznie o obrządki, w których Daniel uczestniczył bez własnej woli, jako dziecko (chrzest)*, lecz o całą sferę norm, tak głęboko zakorzenionych, że aż nie zwracających na siebie uwagi osób ich przestrzegających (gest religijny) lub też mających głębokie uzasadnienie społeczne, ideowe i polityczne (fundacja obiektów sakralnych).

Zasady postępowania prawowiernego chrześcijańskiego władcy przedstawił w swoim *Pouczeniu* Włodzimierz Monomach. Książę podkreślił, że należy służyć Bogu, mieć w sercu Boży strach, dbać o swoją duszę i czynić dobrze⁶. To był ogólny nakaz. Dalej w tekście spotykamy szereg szczegółowych zaleceń i porad dotyczących moralności, kwestii etycznych, obrzędowości i pobożności indywidualnej, do której – co widać doskonale – Monomach przykładał olbrzymią wagę. Wystarczy wspomnieć o uwypukleniu znaczenia właściwie nieprzerwanego wychwalania Boga. Miało się ono przejawiać modlitwą zaczynaną od świtu, od Jutrzni, przez cały dzień, przy tym wypowiedaną nie tylko podczas pobytów w cerkwi, lecz również, na przykład, odmawianą cicho, podczas jazdy konnej. Nader ciekawa jest przy tym uwaga, że jeśli dany książę nie będzie znał innych modlitw, niech przynajmniej nieprzerwanie w duchu wypowiada słowa: *Gospodi pomiluj*. Lepsze to jest, niż myślenie podczas jazdy o byle czym, puentuje wątek autor⁷. Wreszcie, według zaleceń Monomacha, pobożny Rurykowicz przed położeniem się spać powinien pokłonić się do ziemi, co miało (podobnie, jak pobożne pieśni) być skutecznym środkiem zwyciężania diabła⁸. Zwróćmy jeszcze uwagę na jedną bardzo ciekawą informację dotyczącą obyczajowości religijnej. Otóż Monomach opowiada, że w pewnym momencie, podczas jednej z podróży, będąc w rozterce i nie mogąc podjąć decyzji, otworzył *Psalterz*, który miał ze sobą, i – mówiąc najkrócej – powrócił sobie z urywków, na które trafił⁹. Co bardzo ciekawe z naszego punktu widzenia, spotykamy się z identycznym działaniem Włodzimierza Wasylkowicza. Ten synowiec Daniela, w pewnym momencie zapragnął zbudować na pograniczu księstwa włodzimierskiego z ziemiami litewskimi nowy gród. Inicjatywę swoją postanowił wzmocnić odwołując się do woli Boskiej. Zdecydował się więc zasięgnąć rady świętej Księgi. Otworzył ją. Okazało się, że trafił na słowa z proroctwa Izajasza: „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, aby głosił dobrą nowinę ubogim... Odbudują prastare rumowiska, podniosą z gruzów dawne budowle, odnowią miasta zburzone, świecące pustkami od wielu pokoleń”¹⁰.

*Przypominamy, że nie zachowały się źródłowe informacje o chrzcie Daniela. W ogóle jest ich relatywnie mało w latopisarstwie.

⁶ Lavrent'evskaja letopis' // Polnoje Sobranije Russkich Letopisiej (dalej – PSRL). – Moskwa, 2001. – T. 1. – Kol. 241.

⁷ Ibidem. – Kol. 245–247.

⁸ Ibidem. – Kol. 245.

⁹ Ibidem. – Kol. 241. Analizuje i opisuje tę procedurę Aleksandr Orłow (Włodzimierz Monomach. – Moskwa; Leningrad, 1946. – S. 120–122).

¹⁰ Iz 61: 1–4. Odnosimy się w cytatach biblijnych do wydania: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia. – Poznań, 2002.

Pokrzepiony wróżbą zaczął więc Włodzimierz szukać odpowiedniego miejsca do wystawienia grodu¹¹. Oto piękny przykład utrzymywania się na Rusi, w tym wśród Romanowiczów, pewnego religijno-magicznego zwyczaju. Co więcej, jest to również nader wymowne świadectwo potwierdzające wykształcenie konkretnych przedstawicieli dynastii i ukazujące model duchowości jednego z bardzo bliskich krewnych naszego bohatera. Tutaj zwróćmy uwagę na kolejny przykład wiary we wróżby i znaki, choć bezpośrednio nie mający przełożenia religijnego. Chodzi o fragment opowiadania o bitwie pod Jarosławiem, gdzie znajdujemy, różniącą się zresztą w poszczególnych zwodach Kroniki halicko-wołyńskiej, wzmiankę o znamienu na niebie, które poprzedziło samo starcie. Wojsko Romanowiczów miało – według relacji dziejopisa – obserwować rozgrywającą się na niebie niedaleko Sanu utarczkę stad orłów i wron¹². Oto przed nami typowy przykład wyjaśniania rzeczy niezrozumiałych i niepokojących poprzez traktowanie ich jako skutku zaobserwowanych zjawisk nadzwyczajnych (mirabiliów). Do tej samej kategorii informacji zalicza się też na przykład podana już w Zwodzie wołyńskim naszego źródła wzmianka o pojawieniu się komety. Miała ona wywołać u ludzi strach i zaniepokojenie. Znaczący zaś ostrzegali, że ogoniasta gwiazda jest zapowiedzią wielkiej wojny. Na całe szczęście – jak stwierdził kronikarz – Bóg miał zamiar uratować ludzi i nic takiego się nie stało. Niemniej, jak sądzimy, nieprzypadkowo, zaraz za zacytowaną, umieszczona została wiadomość o śmierci księżnej Wasylkowej¹³.

Powróćmy jednak po tej dygresji do głównego wątku. Oczywiście, ze względu na stan źródeł nie jesteśmy w stanie stwierdzić czy Daniel znał i wypełniał postulatory przedstawione przez wybitnego przodka. Na całe szczęście i tak stosunkowo dużo można powiedzieć, dzięki przekazom Kroniki halicko-wołyńskiej na temat różnych przejawów jego życia religijnego. Generalnie rzecz biorąc, w przytłaczającej swej większości dotyczą one sfery rytualnej. Przytoczmy więc, aby zobaczyć, jak się rzecz miała, przykładowe z licznych świadectw oddawania się księcia modlitwom i innych działań o charakterze obrzędowym. Mamy przy tym świadomość, że często spotykamy się tutaj z formułkami, mechanicznie umieszczanymi w narracji, niemniej i tak oddającymi przecież ducha środowiska i samego władcy.

Otóż podczas odwrotu z Halicza, jesienią 1219 r., dziękował Daniel Bogu i św. Dymitrowi, wigilia święta którego przypadała wówczas, że nakarmili ich (księcia i drużynę, uciekających na głodno). Interwencja Pana i świętego pośrednika polegała na tym, że “zesłali” w odpowiednim miejscu i czasie wozy z żywnością, które można było ograbić¹⁴. Opowiadając o wyprawie na Kalisz kronikarz stwierdził, że Bóg dopomógł Romanowiczom i dał im ze sławą i korzyściami wrócić do domu¹⁵. Nie był to zresztą jedyny wypadek wsparcia udzielonego przez Boga Danielowi podczas działań ofensywnych. Tak samo mógł liczyć nasz bohater na pomoc Nieba, za co też składał mu dziękczynienie, choćby podczas najazdu na Jaćwież z 1248 r.¹⁶ czy też wyprawy opawskiej z 1253 r.¹⁷. Jakże wymowne są wreszcie słowa skierowane przez wielkich bojarów Daniela, Mirosława i Demiana, do swego władcy podczas

¹¹ Ipaťevskaja letopis' // PSRL. – Moskva, 2001. – T. 2. – Kol. 875.

¹² Ibidem. – Kol. 802.

¹³ Ibidem. – Kol. 863.

¹⁴ Ibidem – Kol. 735.

¹⁵ Ibidem. – Kol. 758.

¹⁶ Ibidem. – Kol. 813 (“Bogu pomogšu ima, i pridosta so slavoju na zemlju svoju”).

¹⁷ Ibidem. – Kol. 826.

obleżenia Czartoryska wiosną 1228 r.: "...oddał Bóg wrogów naszych w wasze ręce"¹⁸. Znajdują one zresztą piękną analogie w życzeniu wypowiedzianym wobec wołyńskiego zięcia przez Mściława Mściławowicza Udałego: "Jeśli Bóg zechce, pójdziemy obaj na nich [na Haliczan i Węgrów], ja posadzę na konie Połowców, ty zaś swoich [ludzi]. Jeśli Bóg da pokonać nam go [królewicza Andrzeja], ty weź Halicz, a ja Ponizie. Bóg pomoże tobie"¹⁹. Dużo tu – bez wątpienia – wspomianej w początku paragrafu konwencji retorycznej, niemniej i tak z przytoczonych zdań prześwituje jako postawa nienaruszalna wiara w moc Opatrzności.

Oczywiście Bóg i jego święci równie skutecznie pomagali w ataku, jak i w obronie. Szczególnie rozbudowaną i widowiskową opowieść o takich działaniach, skomponowaną zresztą z odniesieniami do Księgi Izajasza lub II Księgi Królewskiej²⁰, znajdujemy w ustępie Kroniki halicko-wołyńskiej dotyczącym wyprawy wojsk węgierskich dowodzonych przez Bełę, syna Andrzeja II, na Halicz, która odbyła się w 1230 r. Najpierw, według słów źródła, Bóg wystąpił przeciw najeźdźcom Archanioła Michała, który wywołał tragiczne dla Węgrów w skutkach ulewy. Następnie mamy informację, że Daniel modlił się do Boga, a ten: "...zbawił go z rąk silnych". Dalej, nie licząc drobniejszych uwag, znajdujemy stwierdzenie: "Demian [dowodzący obroną Halicza – D. D.] że odznako krepjaesja grozy ego (Beli – D. D.) ubojasja Bog, pospješnik byst' emu". Zaraz potem kronikarz, tym razem ogólnie odwołując się do Księgi Wyjścia, wspomniął o plagach egipskich zesłanych przez Boga na najeźdźców, a kontynuując stwierdził, że Bóg zesłał na nich karę, a anioł zabijał ich na różne okrutne i nadzwyczajne sposoby. Wreszcie, podsumowując opis kampanii, stwierdził w triumfalnym duchu: "Danil že Bož'eju voleju, oder'ža grad svoi Galič"²¹.

Już nie w tak spektakularny, ale jednak równie skuteczny sposób Niebo broniło naszego bohatera także w innych konkretnych sytuacjach. Na przykład w opowiadaniu o skutecznie powstrzymanym najeździe na państwo Romanowiczów koalicji składającej się z wojsk Michała Wsiewołodowicza, Izjasława Włodzimierzowicza, Połowców i Konrada Mazowieckiego znajdujemy słowa: "Danilovi že moljaščjusja, Bogu [i] svjatomu archiereju Nikolje, iže kaza čjudo svoje"²². Nareszcie, kończąc już to wyliczanie wypadków pomocy otrzymanej od Opatrzności, możemy zaznaczyć, jak to kronikarz opisując wielkie zwycięstwo Romanowiczów pod Jarosławiem w 1245 r. stwierdził najpierw: "...javi že Bog milost' svoju, i dast' pobjedu Danilu", następnie zaś sprawę zakończonych kłęską zabiegów Rościsława Michajłowicza o Halicz podsumował słowami: "...Bóg bowiem za jego [tj. Rościsława] pychę nie stworzył tego, co on myślał"²³.

Widzimy także przykłady wiary w osobistą ochronę naszego bohatera przez niebiańskich patronów. Tak właśnie się stało, gdy zapędził się on podczas bitwy pod Torczewem–Szumskiem między szeregi wrogów. Bóg wówczas spowodował, że książęcy koń nie odniósł poważnej rany i wyniósł jeźdźcę z niebezpieczeństwa²⁴. "Miłościwy Bóg, jak opowiada Kronika halicko-wołyńska, włożył w serce Wasylka myśl", by rozpocząć grę rycerską, która wypłoszyła szykujących się do

¹⁸ Ibidem. – Kol. 752.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ibidem. – Kol. 761; Halyc'ko-Volynsk'ij litopys / Tłumaczenie i komentarze

L. Machnovec, wyd. R. Fedoriv. – L'viv, 1994. – S. 40, przyp. 20.

²¹ Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 760–761.

²² Ibidem. – Kol. 775.

²³ Ibidem. – Kol. 805.

zamachu na życie Daniela Molibogowiczów²⁵. Nawiasem mówiąc, przeciwnicy księcia obdarzani byli przymiotnikiem bezbożny/bezbożni²⁶, co pokazuje, po której stronie stała w opinii dziejopisa Opatrzność.

Bóg wreszcie miał karać osoby, które na różne sposoby występowały przeciw starszemu Romanowiczowi i jego interesom. Takie, spełnione zresztą po czasie, życzenie zgłosił książę wobec Pana, gdy nie chciał go wpuścić do Drohiczyna tamtejszy grodzierzca²⁷. Identycznie zresztą potoczyły się losy hardego węgierskiego wojewody Filli, który ośmielił się obrazić Rusinów. Jednak, jak opowiada źródło: "Bogu że tego ne terpjaščju, vo ino vremja ub'jen byst' Danilom Romanovičem, drevle pregordy Filja"²⁸. Najwyraźniej – jak widać – Bóg lubił Daniela i skutecznie mścił doznane przez niego zniewagi, czasami jego własnym mieczem.

Siły niebiańskie czasami jednak okazywały się planom naszego bohatera nieprzychylnie, co z pokorą przyjmowano. Tak więc nie udało się mu zdobyć latem 1236 r. Zwienigrodu, bowiem broniła go cudna ikona Bogurodzicy²⁹. Cóż, nawet człowiek obdarzony talentami wodzowskimi, dobrze wyszkolony i uzbrojony, posiadający bitną armię i sojuszników, nic nie mógł wskórać przeciw woli Boskiej, co jakże ładnie pozwalało wyjaśnić niepowodzenie militarne.

Przykład ten pokazuje świetnie wiarę w moc świętych przedmiotów. Zaskarżenie sobie za ich pośrednictwem "wdzięczności" Niebios było zresztą jednym z czynników, motywujących i nakręcających działalność fundacyjną. Daniel bez wątpienia rozumował w przedstawiany sposób. Nie od parady znajdujemy w relacji o pierwszym najeździe Burundaja na Ruś następujące opowiadanie. Otóż chcący uniknąć spotkania z Mongołami król Rusi, równocześnie poszukujący porywawczy swego syna, Romana, trafił do Mielnika. Znajdowała się tam cerkiew Bogurodzicy, a w niej ikona Spasa (Chrystusa Zbawiciela). Starszy Romanowicz pomodlił się przed nią (w nieznannej nam intencji) i obiecał, że upiększy ją, co zresztą zrealizował. Sama zaś ikona, miała się cieszyć wielką czcią w późniejszym czasie³⁰.

Opowiadanie o założeniu, spaleniu się i odbudowie Chełma też zawiera analogiczne motywy. Oczywiście, również szereg innych powodów, praktycznych, ideowych i symbolicznych skłonił Daniela do wybudowania w Chełmie imponującego zespołu architektonicznego, niemniej wśród nich z pewnością była chęć uczczenia wybranych świętych i w ten sposób przypodobania się im, co zapewnić miało pomoc i wsparcie niebiańskich opiekunów. Widać to szczególnie w wprowadzającej partii opisu. Najpierw dowiadujemy się, że gród zbudowany został z nakazu Bożego. Następnie zaś autor relacji wspomina o obietnicy złożonej przez księcia Bogu i świętemu Janowi Złoustemu. Miał on ufundować cerkiew pod wezwaniem ostatniego z wymienionych, co zresztą uczynił. Nareszcie pojawia się w analizowanym tekście informacja o opiece, którą Bóg otoczył Chełm, co skłonić miało Daniela do rozbudowy grodu³¹. W rezultacie wzniesione tam zostały cztery cerkwie, z których

²⁴ Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 769.

²⁵ Ibidem. – Kol. 762.

²⁶ Tak na przykład nazwano Filipa z Wiszni, bojara halickiego szykującego zamach na starszego Romanowicza: (Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 762. Identycznie, w stosunku do innych bojarów halickich zob.: ibidem. –

Kol. 763. Tak samo określono Grzegorza Wasilewicza: ibidem. – Kol. 774.

²⁷ Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 788.

²⁸ Ibidem. – Kol. 737.

²⁹ Ibidem. – Kol. 776.

³⁰ Ibidem. – Kol. 846–847.

³¹ Ibidem. – Kol. 842–843.

trzy były murowane na pewno, jedna zaś przypuszczalnie, przynajmniej w swej drugiej fazie. Nie przypuszczamy przy tym, aby dobór wezwań tych świątyń był dziełem przypadku, a zostały one poświęcone odpowiednio na cześć Świętej Trójcy (najstarsza, wzniesiona w pierwszej fazie przypuszczalnie z drewna i po najeździe Batu chana odbudowana), świętego Jana Złotoustego (wzmiankowana jako istniejąca latem 1253 r.³²), Bogurodzicy (wzmiankowana identycznie, jak poprzednia) i św. Kuźmy i Damiana (na pewno istniejąca przed wielkim pożarem 1257 r.)³³.

Chęć uczczenia osobistego patrona stała zapewne za ufundowaniem przez władcę monasteru św. Daniela w Uhrusku. Nie ma co do tego faktu bezpośrednich danych, lecz dysponujemy przesłankami pośrednimi pozwalającymi lokować powstanie zespołu właśnie na czasy Daniela i jemu przypisać inicjatywę budowy³⁴.

Trudno natomiast mówić o motywach ideowych, które skłoniły starszego Romanowicza do wzniesienia świątyni pod wezwaniem maryjnym w Drohiczynie³⁵. Nie ma po temu żadnych danych. Tym bardziej, nie możemy się wypowiadać o tej kwestii w odniesieniu do cerkwi, o których budowie na polecenie Daniela wiemy z ogólnikowej wzmianki, zawartej w jego nekrologu³⁶. Tutaj co najwyżej można powiedzieć, że fundowanie obiektów sakralnych było obowiązkiem chrześcijańskiego władcy.

Niejednokrotnie widzimy wizyty naszego bohatera w cerkwiach i oddawanie się tam modłom, czy to proszalnym, czy dziękczynnym. Jak się wydaje, tak należy traktować wzmiankę o pokłonieniu się Bogu i św. Symeonowi w Szumsku przed

³² Jako pierwszy zwrócił uwagę na pierwsze wzmiankowanie cerkwi Jana Złotoustego i soboru Bogurodzicy Wołodymyr Aleksandrowycz (Mystectvo Cholma doby Danyła Romanovyča // Knjaža doba: istorija i kul'tura. – Lwiv, 2007. – Vyp. 1. – S. 141).

³³ Szczegółowo problem wznoszenia zespołu chełmskiego omówiliśmy w naszej części dotąd nieopublikowanych materiałów przygotowanych w latach 2010–2013 w ramach grantu Zespół rezydencjonalno-sakralny na Górze Katedralnej w Chełmie, kierowanego przez prof. dr. hab. Andrzeja Buko. Z tego, co nam wiadomo, mają zostać one niedługo wydane. Tam znajdują zainteresowani odniesienia źródłowe i bibliografię zagadnienia.

³⁴ Pamiętajmy, że w 1247 r. odnotowany jest Grzegorz, ihumen opactwa Mons Sancti Danielis (Monumenta Poloniae Vaticana. – Cracoviae, 1914. – T. 3 / Wyd. J. Ptaśnik. – Nr 60). Jego klasztor utożsamiać można z monasterem świętego Daniela w Uhrusku, wspomnianym w Kronice halicko-wołyńskiej pod r. 1267 (Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 867). Naszym zdaniem rację ma petersburski badacz Aleksandr Majorow w swych wywodach co do okoliczności powstania monasteru świętego Daniela (*Majorov A. V. O*

proischożdenii imeni i utočnenii daty roždennija Daniila Galickogo // Ukraina: kul'turna spadščyna, nacional'na svidomist', deržavnist'. – L'viv, 2011. – T. 20: Actes testantibus. Juvilejnyj zbirnyk na pošanu Leontija Vojtovyča. – S. 456–459. Dodać tu wypada, że historyk ten w innym miejscu powtórzył przedstawione dowody oraz przedstawił obszernie wnioski co do genezy pojawienia się kultu słupników na Rusi halicko-wołyńskiej. Związał go z osobą bizantyńskiego pochodzenia drugiej żony Romana Mściślawowicza i przy okazji zauważył, że szczególną predylekcję dla słupników wykazywał, po okresie upadku ruchu, cesarz Izaak II Angelos: *Idem.* Halyc'ko-volyns'kyj knjaz' Roman Mstyslavyč: volodar, vojn, dyplomata: U 2 t. – Bila Cerkva, 2011. – T. 2. – S. 515–554; *Idem.* Rus', Vizantija i Zapadnaja Evropa. Iz istorii vnešnepolitičeskich i kul'turnych svjazej XII–XIII vv. (Studiorum Slavicorum Orbis. – T. 1). – Sankt-Peterburg, 2011. – S. 443–477).

³⁵ *Ipat'evskaja letopis'.* – Kol. 788. Na temat budowy przez Daniela obiektów sakralnych zob. ostatnio *Dombrovskij D.* Učreditel'naja dežatel'nost' Daniila Romanoviča v svete Galicko-Volynskoj letopisi // *Rusin.* – 2014. – Nr 2(36). – S. 136–137.

bitwą z wojskami węgiersko-halickimi³⁷. Z pewnością zaś z odwiedzinami konkretnych cerkwi mamy w podanych niżej wypadkach. Tak więc jadąc do Batu chana, Daniel udał się do monasteru wydubickiego w Kijowie. Zwołał starców i mniichów, a ihumena zgromadzenia poprosił o odbycie modłów w jego intencji. Sam zaś – jak opowiada źródło – padł przed [wyobrażeniem] archistratega Michała³⁸. W 1253 r., po powrocie z wyprawy opawskiej do Chełma, książę „...wszedł do domu Bogurodzicy i padł [przed jakimś ze świętych wizerunków] pokłoniwszy się i wysławiał Boga, następnie zaś spotkał się z bratem: i przebywali w domu św. Jana... weseląc się, sławiąc Boga i przeczystą jego matkę i świętego Jana Złotoustego”³⁹. Użyty zwrot o weseleniu się podczas pobytu w domu cerkiewnym dość wyraźnie świadczy o odbyciu się tam wówczas uczy. Znamy zresztą analogiczne wypadki⁴⁰.

Kronika halicko-wołyńska odnotowała też jeden raz przy tym bardzo ciekawy przykład pobożności księcia, jakim była pielgrzymka. Starszy Romanowicz udał się mianowicie do leżącego pod Łuckiem, a więc już poza granicami jego ówczesnego władztwa, choć niedaleko, monasteru w Żydyczynie, by złożyć hołd (klanjať'sja i molitisja) miejscowemu patronowi świętemu Mikołajowi⁴¹. Zapewne, działo się to w początkach grudnia 1227 r., właśnie na świętego Mikołaja.

Oczywiście, świątynie były też miejscem odwiedzanym w związku z odbywaniem się tam różnego rodzaju uroczystości, mających polityczny czy rodzinny charakter, jednak o sakralnej otoczce (a takich była większość). Przecież właśnie w soborze Bogurodzicy w Haliczu Daniel, nie raz zresztą sadzany był na tronie książęcym⁴². Do cerkwi powiódł nasz bohater Izjasława Włodzimierzowicza, a najpewniej także Włodzimierza Rurykowicza, by tam potwierdzić zawartą umowę sojuszniczą⁴³. W świątyniach odbywały się pogrzeby, na temat których w wypadku Romanowiczów wzmianki mamy⁴⁴, a także śluby, chrzty itd., o czym jednak konkretnie, źródła nie informują.

Niewiele jest wzmianek dotyczących rytuału wychwalania. Niemniej i tak na ich podstawie można po prostu powiedzieć, że był on w pełni konwencjonalny, czego zresztą powinniśmy jak najbardziej oczekiwać. Tak więc, na przykład, w momencie gdy do jadącego na Węgry króla dotarła wieść o zwycięstwie odniesionym przez Wasylka nad Litwinami „...wzniósł ręce, chwałę oddał Bogu i rzekł: sława Tobie Panie, ten Wasylko zwyciężył Litwę”⁴⁵. Do stałego rytuału modlitewnego należało też składanie Bogu pokłonów i padanie przed jego lub świętych wizerunkami na twarz w akcie uwielbienia. Jak już widzieliśmy, kilka przykładów

³⁶ Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 862.

³⁷ Ibidem. – Kol. 767.

³⁸ Ibidem. – Kol. 806.

³⁹ Ibidem. – Kol. 826.

⁴⁰ Latopis kijowski opowiada na przykład o pirze (uczcie), który odbył się 24 września 6708 (1199) r. w monasterze Wydubickim w Kijowie z okazji skończenia budowy muru oporowego klasztoru. Przybył tam wówczas Ruryk Rościsławowicz z żoną oraz synami Rościsławem i Włodzimierzem, córką Predsławą i synową (żoną Rościsława, Wierchusławą Anastazją Wsiewołodówną).

Najpierw Ruryk postawił kutę u świętego Michała, następnie, odbyła się w trapezie (jadalni) właściwa uczta: Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 711–712.

⁴¹ Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 751.

⁴² Ibidem. – Kol. 726, 778.

⁴³ Ibidem. – Kol. 770 („...i so Izjaslavom vodisja, u bożnicju, i so Volodimerom”). Cerkiew nie pomogła w tym wypadku. Izjasława umowę niemal natychmiast złamał.

⁴⁴ Przede wszystkim dowiadujemy się o złożeniu zwłok samego Daniela w soborze chełmskim: Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 862.

takiego postępowania Daniela zostało odnotowanych. Oczywiście, nasz bohater w miarę potrzeb – liczymy, że nie nadaremno – wzywał imion Boskich, co również na wybranych przykładach ukazaliśmy.

Pośród mieszkańców Niebios, jak się wydaje, szczególną estymą Daniela cieszył się Bóg Ojciec, do którego bezpośrednio kierował on najczęściej swe modlitwy. Znacznie rzadziej zwracał się książę i król do Matki Boskiej i Jezusa. Z kolei pośród świętych najczęściej modlił się starszy Romanowicz do świętego Jana Złotoustego, świętego Dymitra i świętego Archanioła Michała. Czy był to wyraz wyjątkowego upodobania, czy zjawisko umotywowane innymi czynnikami trudno w sposób w pełni przekonujący stwierdzić. Z pewnością widzimy dwie prawidłowości. Czasami adresatem supliki był święty, którego dzień wypadał w momencie rozgrywania się danych wydarzeń⁴⁶, czasami zaś niebiański opiekun miejsca, w którym książę przebywał⁴⁷.

Niełatwo wypowiedzieć się, czy Daniel był grzesznikiem. Raczej tak, bo przecież, kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem. Źródła – istotnie – zanotowały kilka wykroczeń naszego bohatera przeciw Dekalogowi. Najpoważniejszym było łamanie piątego przykazania*. Nie wchodząc już w skomplikowane problemy teologiczne, takie jak choćby koncepcja wojny sprawiedliwej, gdyż ich funkcjonowanie na Rusi halicko-wołyńskiej czasów Daniela – o ile się orientujemy – nie jest potwierdzone, zwróćmy uwagę, że nasz bohater zabijał. Zabijał wrogów podczas wojny, co było w pewnym sensie obowiązkiem wojownika. Zabijał jednak także nie na polu wojny, z wysoką dozą prawdopodobieństwa własnoręcznie, choć stuprocentowej pewności co do tego nie mamy. Szczególnie głębokim cieniem na obrazie starszego Romanowicza kładzie się sprawa węgierskiego możnowładcy, Fili⁴⁹. Jak opowiada Kronika halicko-wołyńska w dwóch zresztą miejscach, ten długoletni wróg Romanowiczów został zabity przez Daniela⁵⁰. Przytoczone zapisy chyba jednak wyraźnie wskazują na dokonanie przez księcia niegodnego, niezgodnego z kodeksem rycerskim czynu zamordowania jeńca własnoręcznie.

Innych równie drastycznych przypadków przekroczenia norm religijnych i moralnych nie notujemy, choć oczywiście pewności, że ich nie było mieć nie możemy.

⁴⁵ Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 857.

⁴⁶ Tak z pewnością stało się podczas ucieczki Daniela z Halicza. Kronika halicko-wołyńska wspomina, że Daniel modlił się do świętego Dymitra w przeddzień jego dnia: Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 735.

⁴⁷ Z taką z kolei sytuacją mamy do czynienia na przykład podczas odwiedzin monasteru wydubickiego w Kijowie. Daniel modlił się do patrona tego ważnego centrum życia religijnego, Archanioła Michała: Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 806.

* Posługujemy się numeracją stosowaną przez katolików.

⁴⁹ Co do identyfikacji Filii zob.: *Font M. Vengry na Rusi v XI–XIII vv. // A se ego srebro. Zbirnyk prac' na pošanu čena-ko-*

respondenta NAN Ukrainy Mykoly Fedorovyča Kotljara z nahody joho 70-riččja. – Kyiv, 2002. – S. 95–96; *Vološčuk M. "Filja drevle pregordy". Do problemy halyc'kohors'kich rodynnych svjazkiv // Halyc'ka mytropolija v istorii evropejs'koho chrystijanstva. Materialy mižnarodnoi konferenci, Halyč, 14 travnia 2009 roku. – Halyč, 2009. – S. 91–96; Zsoldos A. Magyarország világi archontológiája. – Budapest, 2011. – S. 302 (nie jesteśmy przekonani, czy węgierski badacz słusznie uznał, że istniało dwóch Filiów żyjących w podobnym czasie).*

⁵⁰ Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 736 ("vo imo vremja ub'en byst' Danilom Romanovičem', drevle pregordy Filja"), 804 ("togda že i Filja gordy ja' byst'... i priveden byst' k Danilu, i ub'en byst' Danilom").

Jak przedstawione przykłady pokazują, mamy do czynienia z przejawami pobożności bardzo – można powiedzieć – praktycznej. Bóg i święci byli dla Daniela i jego bliskich opiekunami i pomocnikami. Pozwalali zwycięzać i realizować różnorodne plany. Bóg przy tym był rozumiany nie tylko jako dawca łask, lecz również srogi mściciel krzywd doznanych przez jego wyznawcę. Postawa ta była zresztą absolutnie normalna zarówno dla ludzi tamtej epoki, jak i – nawiasem mówiąc – dla wielu współczesnych chrześcijan. Można zresztą mówić, że Daniel występował, podobnie jak jego szeroko rozumiane otoczenie, prowidencjalistą⁵¹.

Sam zaś władca w oczach poddanych zajmował określone miejsce w wizji świata. Był świeckim reprezentantem Boga, któremu należała się, z jednej strony, Boska pomoc, z drugiej zaś, – posłuszeństwo podległych jego władzy ludzi, co zresztą czasami nie wykraczało poza deklaracje⁵².

Oprócz sfery obrzędowości podejście Daniela do obowiązków chrześcijanina charakteryzowała działalność fundacyjna – jak wiemy – imponująca.

Musimy w tym miejscu poruszyć jeszcze jeden istotny wątek, a mianowicie stosunek starszego Romanowicza do instytucji religijnych i ich ludzi. Wiedza nasza na ten temat jest, jak zwykle, niepełna. Niemniej możemy zwrócić uwagę na kilka ważnych zjawisk. Zaczniemy od relacji z katolicyzmem i poganami. Otóż – jak się wydaje – Daniela charakteryzowała pod tym względem elastyczność i pewna otwartość. Przejawiało się to choćby podejściem do planów stworzenia łańcińskiego biskupstwa na Rusi⁵³, utrzymywaniem u swego boku katolickich duchownych⁵⁴,

⁵¹ Zwróćmy uwagę choćby na wymowne słowa znajdujące się w opowiadaniu o bitwie pod Jarosławem: „...ne dotjaǵsım že oboim (chodzi tutaj o Konrada Mazowieckiego i Mendoga, którzy obiecali wesprzeć Romanowiczów, ale ich siły nie zdołały dotrzeć pod Jarosław na czas), jawlešu že Bogu pomošč’ svoju, nad nimi, jako ne ot pomošči čelovekom pobjeda nu ot Boga”: *Ipať’evskaja letopis’*. – Kol. 801.

⁵² Bez wątpienia w takich zsakralizowanych kategoriach rozumiano relacje pomiędzy władcą i poddanymi. Doskonale świadczą o tym liczne zwroty określające w mniej lub bardziej otwarty sposób działania buntowników, jako wykroczenia przeciw Boskiemu porządkowi, a ich samych nazywające za pomocą przymiotników takich, jak bezbożny czy bezzakonny, zob. choćby: „bezbożni bojarzy halitycy” (*Ipať’evskaja letopis’*. – Kol. 762), „bezbożny Grzegorz Wasiliewicz” (*ibidem*. – Kol. 774). Szczególnie wymowna z przedstawianego względu jest alegoryczne ujęcie zdrady Żyrośława w stosunku do Mścisława Udałego. Chodzi tu o słowa: „da budeť dvor ego ego pust, i v celje ego ne budeť živuščago” (*ibidem*. – Kol. 747–748) z opisu zdrady Żyro-

śława, które są przejęciem z Psalmu 108 odczytywanego podczas nakładania anatemy: *Vasilik V*. *Obraz Russoj zemli v Galicko-Volynskoj letopisi // Rusin*. – 2009. – Nr 4(18). – S. 41. Wygląda na to, że jednak zacytowane słowa bliższe są tekstowi Psalmu 69(68): „Niech ich mieszkanie stanie się pustkowiem, a w ich namiotach niech braknie mieszkańców” (Ps 69(68): 26), a oprócz tego cytowane są w *Dziejach Apostolskich* (Dz I: 20). Może jednak bezpośrednio stamtąd zostały zaczerpnięte? Zwróćmy też – po tej drobnej dygresji – uwagę na bardzo ciekawe i dobrze naświetlające omawiane zjawisko słowa halityczan wypowiedziane przez nich do Daniela podczas wiecu: „Wierni jesteśmy Bogu i tobie, panu naszemu. Idź z Bożą pomocą (na wrogów)”: *Ipať’evskaja letopis’*. – Kol. 763.

⁵³ Zob. w tej sprawie: *Dąbrowski D*. *Daniel Romanowicz...* – S. 169 (tam literatura tematu).

⁵⁴ Mamy na myśli dwóch dominikanów, Aleksego i Henryka, których Innocenty IV oddelegował 3 maja 1246 r. na dwór naszego bohatera, obdarzając ich zresztą takimi samymi kompetencjami, jak legatów, wysłanych do Mongołów: *Documenta Ponti-*

gościnnym przyjęciem legata papieskiego Jana di Piano Carpiniego⁵⁵, czy też charakterem kontaktów z papieżem, w tym podejściem do sprawy przyjęcia obediencji⁵⁶. W jakiejś mierze być może wynikało to z przebywania przez lata w otoczeniu katolickim, przede wszystkim jednak było świadectwem pragmatyzmu politycznego. Należy przy tym podkreślić, że mimo otwartego stosunku do katolicyzmu starszy Romanowicz uważał się za wyznawcę prawosławia.

Ciekawy jest odbijający się wyłącznie w zapisach Kroniki halicko-wołyńskiej stosunek naszego bohatera do bałtyjskich pogan. Nie widać w nim – co ciekawe – jakiegokolwiek misjonarskiego zacięcia, żadnych prób doprowadzenia do konwersji podbitych Jaćwiegów⁵⁷. Ujawnia się za to nawet, ale to już chyba sprawa osobistej postawy kronikarza, pewne zainteresowanie „etnograficzne” pogańską religią Litwinów⁵⁸, oczywiście, przy poczuciu własnej wyższości jako prawowiernego chrześcijanina.

Przyjrzyjmy się wreszcie relacjom Daniela z Cerkwią i jej ludźmi jako wyrazem jego postawy religijnej. Z jednej strony, obowiązkiem chrześcijańskiego władcy było dbanie o domy boże i ich personel. Należało więc miejsca kultu budować, ozdabiać i obdarowywać, zachowywać się w nich określony sposób, co wymagało uwzględniania nadrzędnego stanowiska zajmowanego tam przez duchowieństwo (trzeba było w odpowiednim czasie bić pokłony, dawać się okadzać, słuchać kazań itp., krótko mówiąc, poddawać obrządkom). Tak też, jak pokazaliśmy wyżej, nasz bohater postępował. Z drugiej strony, starszy Romanowicz w sposób bezceremonialny egzekwował w stosunku do kleru prerogatywy władzy książęcej. Widać to świetnie na przykładzie rokowań z papieżem i koronacji królewskiej. Potrafił też w sposób bezwzględny rozprawiać się z przejawami nieposłuszeństwa ze strony hierarchów. Orszak uciekającego z Przemyśla tamtejszego władcy, będącego stronnikiem Rościława Michajłowicza, jak wiemy, brutalnie ograbiono, a służący dostojnikowi pieśniarz Mitusa, z którym Daniel miał na pieńku, został uprowadzony. Sugerowaliśmy też wcześniej, że być może jedną z przyczyn zerwania między księciem halicko – wołyńskim a metropolitą Cyrylem II były zgłaszane przez pierwszego z wymienionych roszczenia, wynikające z przekonania o swej nadrzędności w stosunku do głowy ruskiej hierarchii⁵⁹. W ogóle, jak się wydaje, za nielicznymi wyjątkami relacje starszego Romanowicza z wyższym duchowieństwem

ficum Romanorum historiam Ucrainae illustrantia (1075–1953). – Romae, 1951. – T. 1: 1075–1700 / Wyd. A. G. Welykyj (Analecta Ordini Sancti Basilii Magni. – Series 2, Sectio 3). – T. 1. – Nr 17–1). Podejrzewamy, że zakonnicy ci mieli nadzorować na miejscu przebieg rozmów w sprawie podporządkowania się ruskiego władcy obediencji papieskiej, a także pełnić funkcje kancelaryjne i łącznikowe. Po mniej więcej roku, wysłani zostali zresztą do Innocentego IV: *Dąbrowski D. Daniel Romanowicz...* – S. 278.

⁵⁵ Zob.: *Dąbrowski D. Daniel Romanowicz...* – S. 277.

⁵⁶ *Dąbrowski D. Daniel Romanowicz...* – S. 265–267, 277–286, 299–301, 325, 347–364,

382–383, 404–405.

⁵⁷ Najwyraźniej świadczy o tym relacja o skutkach wielkiej wyprawy na Jaćwież z zimy 1255–1256 r., która przyniosła okresowe podporządkowanie się najechnych plemion władzy Daniela: *Ipat’evskaja letopis’*. – Kol. 835.

⁵⁸ *Ipat’evskaja letopis’*. – Kol. 817 (opis pogańskich obyczajów litewskich wraz z wymienieniem kilku bogów), 839 (opis zachowań i wymienienie dwóch bogów). Nie będziemy już tu wchodzić w dyskusję nad genezą wspomnianych wzmianek. Nie ma po temu powodu.

⁵⁹ *Dąbrowski D. Daniel Romanowicz...* – S. 311–312.

nie były dobre*. Widział on niechęć wobec siebie eparchów księstwa halickiego i – podobno – nie ufał władynom włodzimierskim, których znaczenie, zresztą skutecznie, starał się osłabić⁶⁰.

Na koniec jeszcze jedno istotne spostrzeżenie. Przyznajemy, że samych nas to, co zauważyliśmy, zdziwiło. Otóż zestawiliśmy nekrologi Daniela, Wasylka oraz Włodzimierza Wasylkowicza i zwróciliśmy uwagę na występujące w nich różnice. W najobszerniejszym z tych tekstów, poświęconym ostatniemu z wymienionych, widzimy cały szereg zwrotów podkreślających pobożność zmarłego, sporo miejsca zajmuje przedstawienie jego religijnych fundacji, wreszcie wyeksponowane są osobiste związki księcia z duchowieństwem i zasługi, jakie miał dla tej grupy społecznej⁶¹. Pozostałe dwa nekrologi przytoczmy dla lepszego ukazania, o co nam chodzi, w całości. Pośmiertne upamiętnienie młodszego Romanowicza brzmi następująco: "Prestavisja blgovjerni knjaz', i chrestoljubivyi velikyi Volodimer'skyi, imenem Vasilko syn velikogo knjazja Romana, i položiša tjelo ego vo cerkvi, svjatjei Bogorodici vo piskup'i Volodimer'skoj"⁶².

Widzimy, że jedyne dwa przymiotniki, jakimi obdarzono Wasylka dotyczą jego stosunku do religii. Książę był blagoverni (oddany prawdziwej wierze) i chrestoljubivyi (oddany Chrystusowi). Musiały to być ważne cechy jego osobowości, skoro właśnie je wyeksponowano, mimo oczywistych, różnorodnych zasług możliwych do wpisania na konto księcia.

Zobaczymy, jak to z kolei wygląda w wypadku Daniela. Oto jego nekrolog: "... orol' bjašet' togda vpal v bolest' veliku, v neiže i skonča život svoi, i položiša vo cerkvi svjatoje Bogorodici, v Cholmje juže sam sozdał. Se že korol' Danilo knjaz', dobryi, chorobryi, i mudry, iže sozda gorody mnogi, i cerkvi postavi, i ukrasi je raznoličnymi krasotami. Bjašet' bo bratoljub'em' svjatjasja s bratom svoim Vasilkom. Sei že Danilo bjašet' vtoryi po Solomonje"⁶³. Jak widać, wołyński autor zapisu wymienił liczne cnoty starszego Romanowicza, wspominał o niemożliwej wprost do pominięcia jego fundacyjnej działalności na rzecz Cerkwi i ani słowem się nie zająknął na temat pobożności władcy. Jest to nader wymowne, szczególnie, gdy uwzględnimy treść dwóch poprzednio przytoczonych nekrologów i definicyjne ich cechy jako formy komemoracji. Najwyraźniej, Daniel, mimo wielkiej estymy, jaką się cieszył, w opinii współczesnych, nie mógł być uznany za człowieka religijnego, co znalazło wymowny wyraz w postaci przybranej przez pośmiertną apologię. Złożyły się zaś na taką ocenę czynniki, które zostały przedstawione wyżej.

Університет Казимира Великого, Бидгощ

* Okazało się podczas rozmowy przeprowadzonej w czerwcu 2014 r. w Moskwie, że mamy co do tego wspólny pogląd z rosyjskim badaczem Andrejem Kuzminem.

⁶⁰ Zgadza się pod tym względem całkowicie z poglądem Hieronima Grali przedstawionym podczas konferencji V Colloquia Russica w Spiskiej Kapitule (16–18 października 2014 r.). Warszawski badacz stwierdził mianowicie, że był to jeden z głównych powodów wyodrębnienia z obszaru biskupstwa włodzimierskiego

na polecenie Daniela "dworskiej" eparchii uhruskiej/chełmskiej. Nawiasem mówiąc, podobnie wypowiedział się na temat relacji księcia z władzami włodzimierskimi: Sverdlov M. B. Domongol'skaja Rus'. Knjaz' i knjažeskaja vlast' na Rusi VI – pervoj treti XIII vv. – Sankt-Peterburg, 2003. – S. 648–649. Por.: Ščapov Ja. N. Gosudarstvo i cerkov... – S. 52–54.

⁶¹ Ipat'evskaja letopis'. – Kol. 920–927.

⁶² Ibidem. – Kol. 869.

⁶³ Ibidem. – Kol. 862.